

Listy prosimy kierować na adres redakcji ŚR: 03-197 Warszawa, ul. Leszczyńska 11, tel. 022 257 84 60, faks 022 257 84 44 e-mail: [redakcja@swiatradio.com.pl](mailto:redakcja@swiatradio.com.pl)

## Andrzejowi SP9ENO ad vocem...



Rozpoczynając lekturę eseju pt. „PZK – jaki jest” napisanego przez Andrzej SP9ENO do lutowego numeru „Świata Radio” w ramach „Listów do redakcji”, przez chwilę miałem nawet nadzieję, że oto zaraz poznam przemysłany, mądry mechanizm, jak z ocen opartych na bezstronnej rzeczowości zostanie wyprowadzona recepta na poprawę sytuacji. Nic takiego jednak nie nastąpiło, bo po przeczytaniu pierwszych zdań nadzieja prysła. Pod koniec lektury tekstu SP9ENO, miałem już tylko mdłości...

Zdecydowałem się zabrać głos, bo jestem zwykłym krótkofalowcem zainteresowanym DX-owaniem i tym, aby ruch krótkofalarski w SP był zintegrowany – to powód pierwszy. Potem – w drugiej kolejności, jestem najzwyczajniejszym „szarym”, nie funkcyjnym członkiem PZK, który pracując przez prawie rok jako Award Manager PZK, miał okazję przyjrzeć się bliżej „elitom”, a więc także Andrzejowi SP9ENO. Andrzej, prowadząc nieformalną listę dyskuszyną ZG PZK, jest, lub chce być, ważną eminencją tychże „elit”.

Moje składki członkowskie PZK opłacam w półrocznych ratach. I co pół roku stawiam sobie takie same pytania, jakie stawia sobie tysiące członków PZK w SP: co z tego będę miał?, jak zostaną użyte moje pieniądze?, czy dalej to kontynuować? I co pół roku przenoszę w czasie szukanie odpowiedzi na te pytania o następne pół roku... Nie jestem niczym stronnikiem w PZK – ani poprzedniego prezesa Piotra SP2JMR, ani obecnego prezesa Jurka SP7CBG. Jestem stronnikiem rzeczowości, zdrowego rozsądku, legalizmu i maksymalnie poprawnej polszczyzny oraz walki z cwaniactwem, chamstwem, bezczelnością i brakiem skromności. Dlatego zabieram głos.

Andrzej SP9ENO był uprzejmy rozpocząć podanie o swoją PZK-owską beatyfikację od krytyki wywiadu, jakiego udzielił Piotr SP2JMR i przedstawienia słów Piotra w prześmiewczym tonie, jako głupca usiłującego wprowadzić Związek w jakiś urojony świat „równoległy”, np. z Matriksa. Chwyt to prymitywny, bo zakłada, że otoczenie nie zna prawdy lub postrzyna się z jej ujawnieniem. Tym sposobem Andrzej postanowił zdyskredytować słowa Piotra SP2JMR o genezie powstania OPOR-u i odgrzać stary, zjełczały już kotlet o obrażeniu się przez Leszka SP6CIK na słowa Piotra, które Leszka dotknęły, a których nawet przypominać mi się tu nie chce, bo zostały wyjaśnione, przeproszone, jeszcze raz wyjaśnione i ponownie

dubeltowo przeproszone. Andrzejowi SP9ENO, który o tej sprawie wiedział, ale w najmniejszy sposób nie był w nią zamieszany, sprawa ta była jednak potrzebna, żeby „przylać” Piotrowi. Tak też w swoim eseju zrobił! I w tym momencie ideał, jakim był kolega Andrzej SP9ENO w moich oczach, właśnie sięgnął bruku... Uważam, że takie postępowanie Andrzeja jest po prostu wyjątkowo podłe.

To nie jest tak, że Polski Związek Krótkofalowców składa się z członków dotkniętych demencją, rozdwojeniem jaźni i pełną sklerozą. Choć osobiście nie byłem świadkiem tych wydarzeń, to od kilku wiarygodnych osób mogłem usłyszeć relacje ze Zjazdu, które były zbieżne z tym, co opowiedział Piotr w wywiadzie. Tak, byli nawet tacy, którzy afiszowali się, że „przejmą PZK”. Andrzej SP9ENO postanowił przedstawić jednak swoją „prawdę”, bo każda inna nie mogła być Mu na rękę, gdyż afirmowanie, schlebienie i stawianie przez Andrzeja OPOR-u za wzór działalności nie jest dla nikogo tajemnicą.

Geneza OPOR-u jest dokładnie taka jak opowiedział to w wywiadzie Piotr SP2JMR. Tak, też widzą to rzesze zwykłych krótkofalowców „na dole”: jeden z chłopców planujący „przejęcie PZK” dostał w demokratycznych wyborach po łapach, dlatego działając w odwecie, zrobił wszystko, by rękoma kilku zmanipulowanych delegatów uniemożliwić uchwalenie zmian w Statucie PZK i... kontynuował krecią, frakcyjną robotę, szkodzącą PZK. Powstały takie twory jak „Manufaktura” oraz strona w pięknym, koszerowym zielonym kolorze systematycznie opluwająca PZK. Autor tychże wielokrotnie kierował wysłane z palca doniesienia na władze Związku do różnych urzędów o wyimaginowanych „przekrętach”. Potem autor twórow powołał OPOR – Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Radioamatorskich, na czele którego stanął osobiście. Cele działalności OPOR-u są zawarte w ich statucie. Jeśli ktoś uwierzy... Ja natomiast uważam, że jest to twór, mimo swojej nazwy niemający chęci porozumiewania się, a w szczególności mający na celu podejmowanie działań wrogich wobec PZK. Nie może być inaczej skoro niejaki pan Witold Zakrzewski SP5UHW – prezes OPOR – używa wobec PZK następujących sformułowań: 1) „Jeśli uczestnictwo przedstawicieli PZK w posiedzeniach Sejmowej Podkomisji [...] nie dziwi brak umiejętności, ale jeśli będzie to norma stała, to lepiej, żeby przedstawiciele PZK w takim składzie w ogóle nie pojawiali się, bo tylko przynoszą wstyd reprezentowanemu środowisku”, 2) „w wyniku przeprowadzonej kontroli w Polskim Związku Krótkofalow-

ców organizacja ta została ukarana za działanie niezgodne z przepisami prawa.” – [to jest zwyczajne łgarstwo – przypis mój], 3) „Marek Ambroziak SP5IY1 (jak mawiał były Prezes PZK SP2JMR – człowiek PZK w UKE) odchodzi z Urzędu Komunikacji Elektronicznej na emeryturę. Wreszcie człowiek, który za namową SP2JMR doprowadził do bałaganu w pozwoleniach radiowych w Amatorskiej Służbie Radiokomunikacyjnej, przestanie mieć jakiegokolwiek wpływ na działanie UKE”, 4) „Niestety jak wszystko w działaniach ostatnich lat Zjazd naruszył przepisy Statutu Polskiego Związku Krótkofalowców i Ustaw obowiązujących Polski Związek Krótkofalowców” [to typowa wypowiedź prezesa OPOR: zjazd, prezes PZK, prezydium albo po prostu ktokolwiek z PZK, jakoby coś naruszyli, tylko nigdy nie wiadomo, co i w jaki sposób... Ale oszczerstwo „idzie w eter”... – przypis mój], 5) „W PZK wygrała Łukaszenkowska koncepcja organizacji”.

Czy takie sformułowania prezesa organizacji, mającej w swojej nazwie „porozumienie”, mogą świadczyć o prawdziwych intencjach tej organizacji wobec PZK? OCZYWIŚCIE! One nie tylko dobitnie świadczą – one wręcz przesądają, że to jest organizacja wroga Polskiemu Związkowi Krótkofalowców. To jest fakt, którego nie jest w stanie wzruszyć swoją retoryką Andrzej SP9ENO, który pewnie bardzo dobrze o tym wie, jednak przy ataku na Piotra SP2JMR nie jest Mu na rękę zauważanie tego oczywistego faktu.

Postać osobliwą w tych wydarzeniach ze Zjazdu PZK i obecnie jest dla mnie dhlm dr inż. Marek Ruszczak SP5UAR. Osobliwość polega na tym, że Marek jest filarem, jak wykazałem wrogiego wobec PZK OPOR-u i jednocześnie członkiem ZG PZK. Kiedyś, być może w wymianie korespondencji właśnie z Andrzejem SP9ENO, wyraziłem opinię, że stan, w którym Marek SP5UAR jest w całości (tzn. bez OPOR) w PZK, jest lepszy od stanu, w którym opuściłby PZK lub trwał w niezdrowym rozkroku. Marek daje różne pośrednie oznaki zainteresowania pracą we władzach PZK i jak przypuszczam widzi to także SP9ENO, bo lansując wrogi wobec PZK OPOR i jednocześnie lansując przeniesienie siedziby sekretariatu PZK bliżej stolicy, kogóż, ach kogóż nasz Andrzej na myśli jako przyszłego prezesa PZK? Nie, nie, Andrzej – wiesz, krótkofalowcy to ludzie światli, inteligencja techniczna z górnej półki. Nie nabiorą się na plewy w postaci kandydata, który jedną nogą stoi w OPOR, a drugą niby w PZK i węszy, jakby to utworzyć coś na kształt LPZ-Bis, który byłby bliżej nieokreślonym zlepkiem niszowych stowarzyszeń, jednak

zdolnych z apetytem wchłonąć PZK. Rozumiem, że dh Marek jest spiritus movens wszystkiego w OPOR, co się „kręci” wokół ZHP. Kręci się malutko, ale za to szyld jest extra. Inspektorat łączności w komendzie chorągwi! Poza uczoną nazwą nie jest niczym poważnym, a w żadnym razie taki inspektorat nie jest jakimkolwiek partnerem do rozmów dla prezesa PZK czy PZK jako 4-tysięcznej organizacji. Nawet Komenda Chorągwi nie jest takim partnerem, bo jest to struktura wojewódzka ZHP, a nie centralna, którą w ZHP jest Główna Kwatera. Dh Marek SP5UAR nie ma żadnych umocowań do tego, by z PZK prowadzić jakiejkolwiek rozmowy o współpracy, a tym bardziej by tę współpracę jakkolwiek oceniać, co niestety czasem robi. Dla mnie – harcmistrza Polski Ludowej (innej Polski wtedy niestety nie było; mój stopień można sprawdzić – rozkaz Naczelnika ZHP nr 9/84 z dnia 22.07.1984 r.) nie jest do pogodzenia z literą i duchem Przyrzeczenia Harcerskiego i Zobowiązania Instruktorskiego zachowanie młodszego stopniem dla hm Marka, który w sytuacji swego członkostwa we wrogim PZK OPOR nie jest w stanie odeprzeć zarzutu działalności frakcyjnej w PZK, szkodzącej Związkowi. Konstatację tę niniejszym dobitnie dedukuję GKR PZK i Prezydium Związku. Nie jest bowiem prawdą, jakoby wchodzenie w skład jakiegokolwiek organu PZK, w tym ZG PZK, było równoznaczne z nabyciem jakiegoś immunitetu wyłączającego odpowiedzialność organizacyjną członka Związku wchodzącego w skład organu.

OPOR kierowany przez SP5UHW i wspierany przez SP9ENO żadnej korzyści ruchowi krótkofalarskiemu w Rzeczypospolitej przynieść nie może i nie przyniesie. Puszenie się, pompowanie balonu pt.: „MY”, PR – dla amatorskiej służby to barwy fałszywe. Pisanie o OPOR, że o kilka długości prześcignął PZK w lobbowaniu naszych spraw w Sejmie i Senacie, to zwykłe mydlenie oczu. Bo nie prześcignął. Fałszywe barwy błyszczą ładnie, zachęcająco, ale gdy blichtr opadnie, widać „nagą prawdę” – lobbowanie jest anemiczne, nieudolne i robione na oslep. Oto właśnie Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu RP postanowiła, że nie będzie kontynuacji prac nad wniesieniem inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska, postulowanej przez OPOR. Nieprawdąż Andrzej SP9ENO, że jest to pokazanie przez Senat RP gestu Kozakiewicza Twojemu pupilowi, który w Senacie jest jakoby o kilka długości „do przodu”? Nigdy nie myśl, Andrzej, że „głupi lud” kupi wszystkie brednie, które na-

piszesz, albo że nie znajdzie się ktoś, kto ten lud uświadomi. Nie lekceważ ludzi – nigdy tego nie rób!...

Tekst ten powstaje jeszcze przed Konferencją „Amatorska Służba Komunikacyjna, to nie tylko hobby” organizowaną w Senacie RP przez senatora Czeleja z PiS, przy udziale OPOR. Nie jestem przeciwny konferencji, ale jestem przeciwny przypisywaniu jej i jej gościom wręcz nadprzyrodzonej roli. Moim zdaniem nie jest to żadne zbawienne dla ruchu amatorskiego w Polsce wydarzenie, a jedynie okazja dla senatora Czeleja wykazania się aktywnością parlamentarną. Na początku widać było, że udział PZK w przygotowaniu tej konferencji będzie marginalny. Później to się zmieniło na skutek interwencji prezesa PZK Jerzego SP7CBG, a nie wskutek tego – jak to ujął Andrzej SP9ENO – bycia prezesa PZK „ponad podziałami”. Skandaliczne skreślenie z listy uczestników Konferencji Jurka SP5BLD i Jego zasłużonego RBI PZK, przy biernej postawie SP7CBG, to żadne bycie „ponad podziałami” – to zupełnie coś innego... Moim zdaniem wygodna inercja i serwilizm wobec OPOR, w który popadł prezes PZK, są bardzo niebezpieczne i wyniszczające dla PZK. To właśnie tu granica „bycia ponad podziałami” została dawno i „o kilka długości” ostro i bezzasadnie przekroczona.

Nietrudno prorokować, że konferencja ta nie będzie miała żadnego przełożenia na amatorską służbę – będzie to zwykłe bicie piany, które teraz i w przyszłości jakichkolwiek owoców dla statystycznego Janka Kowalskiego, nie raz z trudem odkładającego drobne kwoty po to, by móc jakoś uprawiać swoje ukożane hobby, nie przyniesie. Krótkofalarstwo w Rzeczypospolitej tworzą właśnie takie „Janki Kowalskie”, a nie mistycy krótkofalarstwa, niemający nawet swojego radia, ale (jakby w zamian) usta pełne frazesów, by robić ludziom wodę z mózgow i pompować im do głów „wiedzę”, że wróg usiłujący rozwalić PZK to przecież jest... spoko-przyjacieli... Takiego zachowania Andrzeja nie usprawiedliwia nawet Twoja graniczka z wrogością antypatii do Piotra SP2JMR, którą w Twoim „eseju” widać, słysząc i czuć. Piotr SP2JMR był prezesem PZK przez 3 kadencje – razem 12 lat. Kolejne zjazdy delegatów udzielały Mu absolutorium i ponownie wybierały w skład Prezydium ZG. Taka była wola naszych demokratycznych, statutowych organów! Chcesz, Andrzej, powiedzieć, że kolejne zjazdy delegatów, które Piotra wybierały, to banda nieodpowiedzialnych durniów, która nie wiedziała, co robi???

Myślę, że jednak Piotr SP2JMR po tych 12 latach prezesowania nie stoi z pustymi rękoma, bez osiągnięć, tak jakbyś tego chciał Andrzej. Ma On swoje sukcesy, ma osiągnięcia, których żaden paszkwił Mu nie odbierze. Dziś nasz PZK to już nie ten sam siermiężny Związek z końca XX wieku, z którego uciekał, gdzie pieprz rośnie, SPDX-Club – trzeba chcieć i umieć to zauważyć. Popatrz na swoje ręce. Bo byłoby dobrze sprawdzić, czy coś w nich jest, przed miotaniem oskarżeń wobec Piotra. Ty masz puste ręce, Andrzej! Co osiągnąłeś jako członek ZG PZK w latach 2001–2006? Nic!!! Poza zgłaszaniem niekończących się uwag w kwestiach formalnych, dezorganizujących obrady ZG i poza nieudolnym wykonaniem, z fałszywymi założeniami, opracowania pt.: „Struktura Polskiego Związku Krótkofalowców” (do pobrania z witryny PZK), w którym jako przewodniczący zespołu dopuściłeś, żeby decydującym kryterium nie było oczywiste i naturalne kryterium jakości, lecz niezgodne z logiką, koniunkturalne i absurdałne kryterium „much w nosie” osób, które dokument będą zatwierdzały! To już nie jest koniunkturalizm – to jest pełna paranoja! Powstał gnioł, z którego nikt nigdy nie skorzysta.

Nie rozgrzeszałbym jednak Piotra SP2JMR do końca. Mam do Niego żal za Jego ślepotę w „widzeniu” przepisu §9 p. 1 f) oraz §7 p. 2 b) Statutu PZK. Z przepisów tych wynikają zasady, że członkowie PZK mają obowiązek dbać o umacnianie wśród krótkofalowców atmosfery koleżeństwa i wzajemnej solidarności oraz że wykluczenie z PZK może być spowodowane rażącym naruszeniem etyki radioamatorskiej (ham-spirit) i zasad współżycia w środowisku krótkofalarskim. Nie wiesz, Piotrze, co to są zasady współżycia społecznego? – to pytaj. Zasady te są dowolnie deptane i gwałcone w PZK przez różnego rodzaju frustratów, opornych odmienców i mistycznych wizjonerów dotkniętych permanentnym krytykanctwem i mających w nosie Statut PZK. Nie nadstawiaj bez potrzeby swojej głowy na ciosy, na które nie zasłużyłeś. Masz narzędzia! Nie bój się! Nie korzystając z nich, robisz sobie i Związkowi krzywdę.

Ponieważ chcę wierzyć, że jestem wierzący, moje ad vocem do Andrzeja SP9ENO skończę słowami skierowanymi do Szeffa szefów:

Dobry Boże! Daj Andrzejowi odwagę, by mógł zmieniać tylko to, co zmienić może, i daj Mu siłę, by umiał mężnie pogodzić się z tym, że są rzeczy i sprawy, na które wpływu nie ma i nigdy miał nie będzie. I naucz Go odróżniać jedno od drugiego. Zaś dla Jego wewnętrzznego spokoju, zechciej Panie zachować Go w cnocie już po wsze czasy! hm PL Grzegorz Siemak SP3V

Film z całej konferencji „Amatorska Służba Radioamatorska to nie tylko hobby” można znaleźć pod adresem [www.senat.gov.pl/transmisje/retransmisje](http://www.senat.gov.pl/transmisje/retransmisje).